

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Dwa stronnictwa sejmowe ZGŁOSIŁY WNIOSEK O ZBADANIE STANU SKARBUPAŃSTWA

przez specjalną komisję, złożoną z 7 posłów

Ostrze wniosku skierowane przeciw rządowi premiera Grabskiego

WARSZAWA, 22. X. Sensacja dnia wczorajszego w Sejmie stał się wniosek zgłoszony na posiedzeniu Izby, jako konkluzja przemówienia posła Byrki (Piast) w dyskusji budżetowej. Wniosek opiewa:

Sejm wyznacza komisję, złożoną z 7 posłów dla skontrolowania finansów i skarbowej gospodarki państwa.

Komisja jest obowiązana:

1) zbadać warunki działania tych przez rząd politycznych, wewnętrznych, oraz udzielonych przez rząd gwarancji;

2) skontrolować sposób użycia tych pożyczek;

3) zastawić ogólny stan skarbu państwa, z uwzględnieniem jego płynnych zapasów i płatnych zobowiązań.

Komisji przysługuje:

a) prawo wglądu we wszystkie akta i księgi, których przeglądanie uważa zwykłą większością głosów za potrzebne;

b) prawo przesłuchiwania członków rządu oraz innych osób, których przesłuchanie uważa za wskazane.

Komisja złoży Sejmowi sprawozdanie w przeciągu dni 6-ciu.

Wniosek przycięszonego wywołania z tego powodu niebawem w Sejmie poruszenie, że

zmusza to stronnictwa,

których ambicją jest utrzymywanie żywego kontaktu z masami wyborczymi do zajęcia określonego stanowiska.

Niechcąc, z jaką wniosek ten spotkał się w pierwszej chwili wśród wspomnianych stronnictw, ustąpiła później refleksja, czy wolno go z lekkim sercem odrzucić.

Na zmianę usposobień wpłynęła też wiadomość, iż premier Grabski nie byłby uchwale podobnej przeciwnie, gdyby usunęło z niej ostrze polityczne we wniosku zawarte.

W klubach usposobionych przyjaźnie zarówno względem rządu, jak mas wyborczych np. PPS lub ChD rozważana jest ewentualność usunięcia definicji mówiącej, iż komisja jest powołana do „skontrolowania finansów i skarbowej gospodarki państwa”.

Odebrałyby to ewentualne uchwale znaczenie polityczne.

Oprócz p. Byrki wniosek o wybór komisji sejmowej dla skontrolowania stanu skarbu państwa zgłosił również

poseł Thugutt (Klub pracy).

Według wniosku p. Thugutta komisja zdać ma Sejmowi w przeciągu 14 dni sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli.

Dalszy ciąg dyskusji w Sejmie nad preliminarzem budżetowym i projektami sanacyjnymi rozpoczął się dziś o godz. 11.30 przed południem.

Pierwszy zabrał głos p. Romocki, który imieniem Chrześcijańskiej Demokracji wysunął pewne wątpliwości co do pożytku konferencji lokarniejskiej dla Polski, poczem przeszedł do krytyki preliminarza, któremu wytyka liczne nieścisłości. W szczególności zaś zwraca się mowa przeciwko takiemu informowaniu opinii, które wprowadza w błąd ogół czytających.

W toku przemówień pos. Romocki wyraził imieniem swego klubu nieufność dla ministra pracy i opieki społecznej, p. Sokala.

Minister Skrzyński zrezygnował z zabrania głosu na dzisiejszym posiedzeniu z uwagi na to, że wczorajsze przydługie przemówienie pos. Żuławskiego nie pozwoliło mu odpowiedzieć na zarzuty pos. Stroińskiego z miejsca i w tym samym dniu.

JUTRO WYSTĄPI W SEJMIE

P. PREMIER GRABSKI

WARSZAWA, 22. X.

P. Premier Grabski nie będzie przemawiał na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu; zabierze głos dopiero jutro.

Niemcy chcą wytargować jeszcze coś więcej na pakcie locarniejskim i robią gwałt

w prasie prawicowej

BERLIN 22.10. Niemiecka partia nacjonalistyczna wytacza coraz to nowe argumenty przeciw paktom gwarancyjnym. Ostateczną swą deklarację w tej sprawie nacjonalistyczna ogłosiła na dzisiejszym posiedzeniu parlamentarnej komisji spraw zagranicznych.

O nastrojach, panujących w to nie nacjonalistów świadczą jednak dosadnie artykuły dzisiejszych dzienników pravicowych, ostrzegające Hindenburga przed podpisaniem paktów, których nacjonalistom nigdy nie uznają.

GIEŁDA

WARSZAWA, 22. X.

NOTOWANIA POŁUDNIOWE

Akcje — mocniej

Waluty nadal słabo.

Banknoty

Dol. St. Zjedn. (za 1) 6.06. N. York 6.03.

Metale

Rubel złoty 3.10. Dolar złoty 6.00.

Funt ang. złoty 29.00. Dolar srebrny 4.80.

Rubel srebrny 2.22. Srebrny bilon 1.04.

Dewizy

Berlin 1.45. Belgja (za 100) 27.35.

Landja (za 100) 242.75. Londyn (za 1) 29.35.

Pariz (za 100) 26.90. Praga (za 100) 17.80.

Szwajcaria (za 100) 116.10.

Wiedeń (za 100) 85.70. Włochy (za 100) 24.20.

ZURYCH, 22.10. Warszawa 85.00.

Spadają szlify zasług i szacunku

Z B. PREZESA

P. K. O.

P. HUBERTA

LINDEGO

WARSZAWA, 22. X.

P. Hubert Linde prezes P.K.O. „podał się” do dymisji, którą „przyjął”.

Wiedząc, że grom z jasnego nieba spadła na społeczeństwo.

Rzecz nie do wiary: „tak zasłużony, słynny z niezwykłej energii pracownik na niwie państwowej, dwukrotny minister, znakomity organizator itd. itd. ustępuje”!

Jakże sobie to tłumaczyć, jak to rozumieć?!

Wiemy już o skandalicznym przyjęciu przez p. Lindego delegacji rewizyjnej Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

P. Linde zaskoczony taką nieprzyjemną dla siebie rewizją, zdobył się na tupet niezwykły: odmówił rewidentowi kluczy od skarbcza.

Na skutek listu p. premiera Grabskiego, wyrażającego ostre napomnienie p. Lindemu — p. prezes musiał kapitulować.

Komisja rewizyjna przystąpiła do pracy w kilka dni potem.

To, co już na wstępie rewizja wykryła, wystarczy, aby p. Linde stanął przed sądem.

OLSZAŃSKI sprawcą zamachu

na Prezydenta Rzeczypospolitej?

Narada min. Żychlińskiego

z prezesem

Rady ministrów

Rząd polski — jak wiadomo — zwrócił się za pośrednictwem poselstwa polskiego w Berlinie do rządu niemieckiego o materiały i wszelkie dane, dotyczące osoby Teofila Olszańskiego, który przy przekraczaniu granicy polsko-niemieckiej miał zeznać, że jest sprawcą zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego we Lwowie.

Ukarany grzywną za nielegalne przejście granicy, Olszański zniknął.

W związku z wyjaśnieniami, jakie władze nasze uzyskały od władz niemieckich w tej sprawie, powstała kwestia, czy władze śledcze lwowskie istotnie poinformowane były w swoim czasie przez władze niemieckie o osobie i zeznaniach Olszańskiego.

Minister sprawiedliwości zażądał wczoraj od prokuratury lwowskiej aktów śledztwa w sprawie zamachu.

W dniu dzisiejszym, po zbadaniu tych aktów, odbędzie min. Żychliński specjalną naradę z prezesem Rady ministrów.

Ukraińcy gniewają się na Olszańskiego

i nie chcą go mieć za bohatera narodowego

LWÓW, 22.10. Organ ukraiński „Dilo” tak pisze z okazji przyznania się w Berlinie niemieckiego Olszańskiego do zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej:

— Możliwe jest, że o ile mec. Landau (obronca Steigera) zada sobie nieco więcej fady, to znajdzie jeszcze niejednego „zamałowca”, który zrobi z siebie „narodowego bohatera politycznego”, aby tylko ominąć dotkliwie dla biednych studentów przepisy paszportowe.

Na Bałkanach znowu wojna!

Wojska greckie rozpoczęły pochód na Bułgarię

Okupacja miasta Petricy—ostre ultimatum greckie

ATENY, 22.10. Z powodu wczorajszego zajścia granicznego wojska greckie naczelnie władze wojskowe poleciły jednej dywizji natychmiast wkroczyć na terytorium Bułgarii, aby stwierdzić powody wczorajszego nagłego napadu Bułgarów.

Na skutek potyczki pod Peles, trwającej aż do rana, wojska greckie rozpoczęły pochód na terytorium bułgarskie.

Rząd bułgarski na życzenie Greków, dał swoim wojskom rozkaz wstrzymania kroków nie przyjacielskich, wobec czego Bułgarzy wywieśli białą chorągiew.

Pomimo to rząd grecki rozkazał, ażeby wojska graniczne natychmiast obsadziły bułgarskie miasto Petricy, położone o 11 km. na północ od granicy nad rzeką Strumica.

Miasto to bowiem znane jest, jako siedziba komitadżów. Rząd grecki pragnie w ten sposób zniszczyć organizację band, chcąc równocześnie otrzymać od Bułgarii odpowiednie zadośćuczynienie za wstąpienie na terytorium greckie oraz odszkodowanie dla rodzin poległych w walce żołnierzy.

48-godzinne ultimatum Grecji

Odszkodowanie i przeproszenie — albo marsz na Sofię

ATENY 22.10. Rząd grecki wystosował do rządu bułgarskiego ultimatum z terminem 48-godzinnym, w którym żąda odszkodowania w wysokości 2 mil. franków za zastrzelenie kapitana greckiego, oraz uroczystego

przeproszenia z powodu zajścia. Jeżeli rząd bułgarski nie zgodzi się na warunki, zawarte w ultimatum, wojska greckie, które wkroczyły już na pogranicze terytorja bułgarskie, otrzymają rozkaz marszu na Sofię. (AW).

Warszawa w szacie zimowej



Warszawa przybrała w środę szatę zimową. Przez całe przedpołudnie padał gęsty śnieg, — który białym całunem pokrył ulice i dachy domów. Zimowa niespodziankę najwięcej odczuły konie, ciągnące wozy ładowe, — zabierając z ulic samochody do czyszczenia miasta.

Stan organizacji komunistycznej w Polsce

Konferencja w ministerstwie spraw wewnętrznych

Pod przewodnictwem min. Raczkiwicza odbyła się w min. spraw wewn. wielka konferencja w sprawie ruchu komunistycznego w Polsce.

Na tej w specjalnym referacie zobrazowanego stanu organizacji komunistycznych w Polsce, wojewodowie przedstawili stan akcji komunistycznej na ich terenach.

Ze sprawozdań tych wynika, że organizacja komunistyczna w Polsce nie jest w możności przeprowadzenia jakiegokolwiek poważniejszej akcji i sama znajduje się w stanie pewnego rozprężenia, a na skutek ostatnich lokalnych zarządzeń można ją w niektórych województwach uważać za rozbitą.

W szeregu innych wskazań, udzielonych wojewodom, ustalono konieczność zwrócenia bacznej uwagi na działalność komunistów wśród młodzieży, na którą wobec niepowodzenia u dojrzałego społeczeństwa komunistów zamierzają intensywnie oddziaływać.

Sowiety zwracają Polsce dezertersów

Pierwszy wypadek lojalności sąsiedzkiej

Z pogranicza polsko - sowieckiego donoszą: Po raz pierwszy zdarzył się wypadek wydania władzom polskim przez władze sowieckie poborowych, którzy chcąc uchronić się przed służbą wojskową, zbiegli na terytorium Rosji sowieckiej.

Wydano onegdaj w ręce posterunku K. O. P. 12-tu dezertersów, którzy ujęci byli przez sowieckie posterunki graniczne w chwili przekroczenia granicy.

Kretyńskie pomysły „polityczne”

monarchistów austriackich

WIEDEŃ, 22. 10. Odbyła się tutaj konferencja monarchistów austriackich, którzy zwałczają ideę przyłączenia Austrii do Niemiec, lecz wysuwają hasło restauracji monarchii habsburskiej. Zdaniem monarchistów austriackich wkrótce nadejdzie sprzyjający moment polityczny dla połączenia Polski, Czechosławii, Jugosławii, Węgier i Austrii w jedno olbrzymie państwo pod berłem habsburskiem.

Monarchiści czescy, zgłosili

Juljan Leszczyński

pod drzwiami pana prokuratora Hübnera



JULJAN LESZCZYŃSKI według zdjęcia fotograficznego, dokonanego w więzieniu

Stopniowo w świetle coraz nowych faktów, coraz jaskrawiej wyglądają szczegóły ucieczki sowieckiego ministra dla Polski, Juliana Leszczyńskiego.

Leszczyński, wysunąwszy się z poczekalni pana sędziego Szturmmana rozczulony rozkoszną naiwnością jego sekretarza i dobroduszością gowicjusza policyjnego, poczuł się w gmachu sprawiedliwości tak bezpiecznie, iż nie zaryzykował natychmiastowego wyjścia na wolność. Wołnym krokiem podążył Leszczyński po schodach o jedno piętro gdzie mieści się kancelaria samego prokuratora sądu apelacyjnego i ex ministra spraw wewnętrznych p. Hübnera i tu pozostał czas jakiś, jakby rozmyślając, co robić dalej.

Szukał Szturmmana? Czy wizytować Hübnera? Do pysznej sceny wizyty ministra z Białegostoku u ministra z Radomia nie doszło! A szkoda...

Leszczyński, rozbrojony zupełną niedołężnością organów sądowo - śledczych, wyszedł z gmachu sądowego równie skromnie, jak pan minister Hübner z gmachu min. spraw wewnętrznych po dymisji.

Dziś jest już pewnie w drodze do swej sowieckiej ojczyzny, gdzie — jeśli zostanie prokuratorem, nie będzie za pewne brał przykładu ze swych polskich kolegów!

Granice Polski są zagwarantowane

NIEMCY PRZEGRAŁY GRĘ O GRANICE WSCHODNIE

Opinia prasy niemieckiej o taktyce w Locarno

BERLIN, 22.10. — Tel. wł. — Prasa niemiecka, komentując po szczególne elementy paktu w Locarno, zadaje sobie pytanie, czy stanowisko delegacji niemieckiej w stosunku do Polski było celowe.

Większość dzienników dochodzi do przekonania, że gdyby Luther i Stresemann nie opierali się pierwotnej koncepcji fran-

cuskiej gwarantowania niemieckich granic wschodnich, to dziś Niemcy miałyby również gwarancję francuską na wypadek napadu ze strony Polskiej.

Dzięki stanowisku niemieckiemu Francja zrezygnowała ze swych propozycji i dziś tylko Polska jest zagwarantowana, Niemcy zaś przegrały całą swą grę o granice wschodnie.

HINDENBURG W LONDYNIE

ma wraz z prezydentem Francji podpisać pakt zachodni

WYBY, 22.10. Rząd angielski powołał do Londynu prezydenta Francji, aby w imieniu króla angielskiego z prezydentami obu republik, nie zaś z ich rządami.

Ambasador angielski w Berlinie otrzymał już podobno polecenie poinformowania się, czy Hindenburg gotów jest przyjąć zaproszenie, czy też ze względu na swój wiek podeszły przysłał zastępcę.

Litwini nie mają pełnomocnictw Odroczenie rokowań w sprawach kolejowych Deklaracja min. Wasilewskiego

LUGANO. 21. 10. Dziś po posiedzeniu komisji komunikacyjnej, na którym Litwini oświadczali, że nie mają pełnomocnictw kolejowych, oraz po rozmowie z Szaulsem, przewodniczącym delegacji polskiej, p. Wasilewski, złożył następującą deklarację:

Delegacja polska, pragnąc u normować stosunki polsko-litewskie w myśl niezmiennego dążenia rządu polskiego do ostatecznej pacyfikacji wschodu Europy, wychodzi ze stanowiska, że komunikacje kolejowe stanowią integralną część całości kształtu spraw komunikacyjnych i innych, któremi Polska i Litwa mogą sobie wzajemnie zagwarantować odpowiednie użytkowanie spławu na Niemnie.

To że delegacja polska nie widzi możliwości ostatecznego załatwienia innych spraw, związanych ze spławem na Niemnie bez jednoczesnego rozstrzygnięcia kwestji komunikacji kolejowej.

Wobec tego delegacja polska zwraca się do delegacji litewskiej z prośbą o uzyskanie przez nią od rządu litewskiego takiego

rozszerzenia pełnomocnictw

swolich, któreby pozwoliły załatwić również sprawę komunikacji kolejowej.

Min. Skrzyński jedzie do Pragi Będzie rewizytował min. Benesza

W kołach dyplomatycznych czeskich mówi, że zgodnie z porozumieniem, osiągniętym w Lo-

carno, p. Skrzyński pojedzie 25 listopada do Pragi, aby rewizytować p. Benesza.

Muraszko przed sądem w Nowogródku za zabójstwo Baginśkiego i Wiczorkiewicza

Dziś pierwszy dzień procesu

Dziś rozpoczyna się w Nowogródku odroczone w sierpniu rozprawa przeciwko Józefowi

Muraszko, oskarżonemu o zabójstwo Baginśkiego i Wiczorkiewicza podczas przewożenia ich do Rosji.

Specjalny korespondent „Expressu Porannego” telefoniuje z Nowogródka:

Rozprawie przewodniczyć będzie prezes sądu okręgowego Bochwie przy udziale sędziów Hłaski i Murzy-Murczaka. Muraszko odpowiada z art. 453 k. k. za zabójstwo z premedytacją.

Oskarża prokurator sądu okręgowego warszawskiego, Rudnicki, oraz prokurator wileńskiego sądu apelacyjnego Kaduszkiewicz.

Bronią adwokaci: Szurlej i Nie dzielski — z Warszawy.

Powódź cywilne w imieniu żon zabitych popiera adw. Duracz i Monigwill.

W związku z procesem w Nowogródku liczny zjazd o kołki. Wzmocniono również miejscową policję, która strzeże więzienia i gmachu sądowego.

Wejście na salę rozpraw za biletami, które rozchwytało przed kilkoma dniami.

Z 45 świadków, wezwanych na rozprawę, przybyła mniej, niż połowa, udmacząc swe nieświadczenia bądź chorobą, bądź przeszkodami służbowymi. Obrona — jak się dowiadujemy — rezygnuje z ponownego powołania tych świadków, ze względu na wysokie koszty podróży i aby nie przewlekła sprawy w nieskończoność.

Wśród świadków między innymi brak ks. biskupa Roppa, który wyjechał do Rzymu.

Proces, wedle przypuszczeń obliczeń, potrwa 3 dni.

Wielki dzień opozycji w Sejmie

Główny mówca opozycyjny poseł Byrka

w ponurych barwach odmalował położenie gospodarcze państwa

SOCJALIŚCI FRAZESEM O ZAMIANIE JEDNEGO RZĄDU BURŻUAZYJNEGO NA DRUGI — UMYĆ CHCĄ RĘCE W TRUDNEJ SYTUACJI

WARSZAWA, 22. X.

Dyskusja budżetowa Sejmu rozpoczęła się wczoraj przemówieniem posła Byrki.

bardzo pilnie wysłuchanym przez całą izbę i p. prezesa ministrów.

Mówca po stwierdzeniu, że min. Skrzyński uczynił w Locarno wszystko, co się dało uczynić, przeszedł do omówienia kryzysu gospodarczego i finansowego.

Bilon i banknoty

Prezes ministrów jeszcze w kwietniu nie zdawał sobie sprawy, że

staczymy się w dół. Tymczasem zjedliśmy nasze rezerwy, jak p. Młynarski oblicza w sumie 701.250.000 zł., a dziś stojmy wobec pustych kas skarbowych. Ratunku szukał rząd w bilonie. Rozporządzenie p. Prezydenta upoważnia wprowadzić rząd do wypuszczenia bilonu w ilości 12 zł. na głowę ludności, ale

miernikiem ilości bilonu musi być ilość banknotów, będących w obiegu. Kwota 12 zł. na głowę jest to granica maksymalna, która wtedy może być osiągnięta, jeżeli obieg banknotów

będzie 6 do 8 razy większy, niż ilość wypuszczonych bilonów zdawkowych. Tymczasem bilon do końca sierpnia wzrósł

do 206 milionów zł.

Z dniem 31 sierpnia kończą się wszelkie wykazy co do bilonu.

Za kryzys płaci państwo

Dnia 6 b. m. wystąpił p. premier z tak żalona mowa, że okazało się jasno, iż rząd

zgrał się do ostatniej nitki. Sam fakt ten nie jest jeszcze nieśłychanym. Rządy są na to, żeby przychodziły i odchodziły. Rządy odchodzą, gdy widzą, że ich program bankrutował. Nie wiem, co robi pan premier.

Nie to jest więc ważne, że rząd ustąpi, lecz to, że skutkiem jego działalności państwo poniosło

niepowetowane szkody.

Dnia 6 b. m. mówił p. premier: Kryzys, który przeżywamy, jest dla nas głęboką nauką. Ale kto płaci za tę naukę?

Nie on, lecz państwo. A kosztą są wielkie: zupełne zniszczenie rolnictwa, wynędzniała wieś, zamknięte warsztaty pracy, setki tysięcy bezrobotnych, bankrutstwo wielkich i małych przedsiębiorstw. Większa jeszcze szkoda jest

zanikania zaufania do władz i do państwa w ogóle.

Rząd, który wszystko przegrał, mówi, że się poprawi i przedkłada 4-ty czy 5-ty z rzędu nowy program.

Przy budżecie p. premier odrzuca apelację do Sejmu, aby ten budżet skrocił, sam

agituje przeciw własnemu przedłożeniu, porzuca je, jak porzuca dziewczka niedużo dziecko.

Mówca tłumaczy następnie dlaczego uważa budżet za

nierozsądny. Jasne jest, że budżet jest za wysoki i są możliwości

znaczących redukcji. Począwszy od prezydium Rady ministrów, a skończywszy na kosztach walki prasowej z Sejmem

i niektórymi stronictwami. (Okłaski).

Walka rządu z Sejmem

Rząd, któremu Sejm w samozaparcu dał prawie nieograniczone pełnomocni-

ctwa, nabrał dyktatorskich manier i poczał prowadzić politykę dyktatorską w Sejmie. W ostatnich czasach pan premier sam wziął udział w tej walce przeciw Sejmowi.

Pan premier chce sobie zastąpić Sejm

przez radę gospodarczą. Byłem raz na radzie finansowej, tam już nie protest, ale inne, niż tego zdanie — uważa pan premier rządu za wystąpienie przeciw sobie.

Prezes ministrów: Co za insynuacje. Pan Byrka: Pan premier mówił do prasy, że

Sejm mu przeszkadza, że odłożył rozpatrzenie jego przedłożenia sanacyjnych i że bez Sejmu da sobie radę.

Prezes ministrów: Protestuję, jakoby to powiedział.

P. Byrka: Nie wiem, jakie stanowisko wobec mojej mowy zajmie szef biura prezydałnego (wesołość), ale wyobrażam sobie, że słowo „insynuacja” jakże tu padło.

Wobec tego nie ma instrukcji i półdzie crescendo.

Odpowiedzialność za rząd

Mówca wskazuje, iż za pół roku ścia gnieto

13 milionów kosztów egzekucyjnych z ludności, która nie chce płacić podatków.

Mówca kończy, iż jego klub postanowił dążyć do wyraźnego ustalenia, że w tym Sejmie bierze odpowiedzialność

za rząd i dlatego podaje wniosek o wyłonienie komisji, złożonej z 7 członków, przytoczony na innem miejscu.

Skok w ciemność

Po przemówieniu posła Thugutta (id. pracy), przemawiał pos. Stroski.

Przedstawiciel ziemiankiej grupy p. Dubanowicza, główna część wywodu powieści

klubu mówcy jest odmiennego zdania. Skrzyński zdania co do oceny układów, zawartych w Locarno.

Co do rządu mówca sądzi, że dziś nie jest chwila po temu, żeby robić

skoki w ciemność

i w tym tygodniu sprawa zaufania lub nieufności do rządu jest drugorzędna.

Rozmówki à la Sejm

do użytku wyższych szkół nauk społecznych i politycznych

Podczas przemówienia p. Żuławskiego — posła Niedzielski z „Wyzwolenia” ustawicznie przerywa. Rozłoszczony tem towarzyszy partyjny mówcy — posł Puzak, pod adresem p. Niedzielskiego woła:

— Jak komu krótki w głowie figlują, to może być radykałem!

Jeden z dziennikarzy informuje się u drugiego, co mówi Żuławski.

Odpowiedź: — On się dekule między sprawami lewicy i prawicy, aby nie iść na front!

Inny dziennikarz pyta: — Czem skończył Żuławski?

Odpowiedź: — Zgłosił votum nieufności rządu i prawicy.

Po skończeniu posiedzenia Sejmu przyszło do starcia słownego między posłami Korfiantem a Żuławskim. Do wychodzącego z sali obrad p. Żuławskiego odezwał się niespodzianie posł Korfiant:

— Myślałem, że Klub, który ma tyle mądrych ludzi, wyśle w tak ważnej chwili odpowiedniego człowieka.

Po tych słowach p. Korfiant oddał się pospiesznie w stronę szatni.

Posł Żuławski dopędzając p. Korfianta tego:

— Jeżeli to ma być impertynencja, to panu oświadczam, że obrażać i uciekać potrafi tylko pan.

P. Korfiant wytlomaczył się, iż nie chciał obrazić p. Żuławskiego, ten jednak nie zadowolony z takim wyjaśnieniem i zareagował obełgą słowną.

GDY FABRYKI GWIŹDZA W WARSZAWIE

P. Prezydent Rzeczypospolitej już wstaje

do pracy, na której spędza cały dzień

Obowiązki najwyższego urzędnika Rzeczypospolitej są równie zaszczytne, jak ciężkie. Pracowity dzień p. Prezydenta Wojciechowskiego rozpoczyna się o g. 7.30, kiedy p. Prezydent po śniadaniu już, zasiada do dokładnego

przejrzenia całej porannej prasy warszawskiej. Następnie po spacerze w parku Belwederem rozpoczyna urzędowanie o godz. 9-ej.

Przyjmuje referaty państwowe do godziny 10-ej. Potem następują audjencje dla dostojników, dygnitarzy i zwykłych śmiertelników. Trwa to do godziny 1.30.

Od tej godziny do 4-ej korzysta p. Prezydent z przerwy obiadowej. Obiad spożywa w najbliższym kole rodziny. Z obcych jest przy stole tylko dyżurny adjutant. O 4-ej zasiada znowu p. Prezydent w gabinecie pracy i przyjmuje na audjencji tych, którym zajęcia nie pozwoliły za-

wić się w Belwederze przedpołudniem. Od 6-ej studjuje p. Prezydent memorjały i akta, co trwa do wieczora. Po kolacji informuje się p. Prezydent jeszcze raz o życiu kraju z prasy wieczornej.

Równie proste jak tryb życia, są zwyczaje przyjęte w Belwederze przy wszelkich rodzajach oficjalnych wystąpieniach. Zwykle audjencja, a nawet przyjęcia posłów zagranicznych pozbawione są zupełnie wyszukanego ceremonjału i pompy.

Uroczyste są natomiast przyjęcia nowych ambasadorów obcych państw. Odbывают się one z reguły na Zamku, przy udziale całego Domu cywilnego i wojskowego; nazwa ta obejmuje cywilnych urzędników i oficerów, przydzielonych do osoby p. Prezydenta. W szczególnych uroczystościach wzorowany jest na dawnych polskich tradycjach.

Rękodzielnictwo polskie

jest jako wąty kwiat

a komornik podgryza jego łodygę

Nasza polityka gospodarcza nie szła nigdy po linii obrony interesów warstw średnich, tworzących gdzieindziej fundament narodu i państwowości.

Otrzymujemy ze wszystkich stron kraju skargi drobnych rzemieślników, samodzielnych profesjonalistów i małych kupców na bezwzględny wymiar i jeszcze bezwzględniejsze ściąganie należności podatkowych.

Rozumiemy w zupełności energię władz skarbowych w ściganiu należności podatkowych, lecz komu i czemu służy zarządzanie, rujnujące warsztaty pracy, chwilowo znajdujące się w trudnościach płatniczych, oparte jednak na trwałych podstawach ciężkiej pracy rękodzielnika i jego rodziny?

Komornicy przeprowadzają swoje czynności równie bezmyślnie, jak i bezwzględnie; licytacje odbywają się w sposób urągający wszelkiej celowości i zdrowemu rozsądkowi, skoro ani wieźcy, ani dłużnicy nie korzystają z przymusowej sprzedaży, a w metnej wodzie łowi ryby spekulant licytacyjny, wykupujący za bezcen maszyny, narzędzia, cenniejsze pamiątki i przedmioty.

Jeśli ratuje się w interesie zmniejszenia wstrząśnięć gospodarczych wielkie banki i przedsiębiorstwa fabryczne, oddając je pod opiekę skrzydła dorozoru sądowego, to o ile więcej powodów przemawia za tem, by polski średni przemysł i rzemiosło otoczyć w chwili najwęższego nateżenia kryzysu pieczołowitą opieką, powstrzymując na pewien czas przymusowe licyta-

cje, pozbawiające żywotne nawiązki warsztatów pracy możliwości dalszej egzystencji.

Nie zaradzi złemu moratorium, które odrzucałoby nas zaufania tak potrzebnego wobec zagranicy. Chodzi jedynie o rozumne i celowe stosowanie obowiązujących przepisów bez wpadania w beśmyślny biurokracizm, kładący stosować licytacje dla licytacji bez żadnych realnych rezultatów.

Obserwator.

Zgon mjr.

W CZARNOCKIEGO

Zmarł wskutek zakażenia krwi po ukąszeniu muchy

WARSZAWA, 22. X.

Wczoraj zmarł w lecznicy „Omega” major szt. gen. Wiktor Czarnocki.

S. p. mjr. Wiktor Czarnocki był ostatnio szefem oddziału operacyjnego Korpusu Ochrony Pogranicza. Na stanowisku tem oddał wielkie usługi, przeprowadzając studjum terenu i organizując operacyjne pociągnięcie oddziałów K. O. P., które przyczyniły się do oczyszczenia pogranicza z band dywersyjnych.

Śmierć zasłużonego oficera na stała w tragicznych warunkach. Wskutek ukąszenia muchy wywiązało się zakażenie krwi, które spowodowało zgon.

Mjr. Czarnocki liczył 39 lat życia; osierocił żonę i dwoje małych dzieci.

Uroczysty pogrzeb odbędzie się z kościoła garnizonowego w sobotę o g. 10 rano.

Kryzys gospodarczy w Niemczech

wytrąca z równowagi budżet państwowy

Wpływ podatków maleje

Kryzys gospodarczy w Niemczech odbija się bardzo poważnie na zmniejszaniu się wpływów skarbu Rzeszy Niemieckiej.

W r. 1924-ym budżet Rzeszy Niemieckiej był zupełnie zrównoważony, wykazując nawet we wszystkich miesiącach pewną nadwyżkę.

W r. 1925-ym wpływy skarbu Rzeszy maleją co kwartał: w I-ym kwartale r. b. dały 2.065 miljn. mk., w II-im kwartale 1.856 miljn. mk., w III-im — 1.802 miljn. mk., w IV-im — 1.802 miljn. mk.

W związku z tem zmniejszaniem się wpływów zam-

knięto II kwartał deficytem 38 miljn. mk., III zaś kwartał deficytem 77 miljn. mk.

O rozmiarach przesilenia i o wpływie, jaki ono ma na zmniejszanie się wpływów państwowych świadczy cyfra wpływu podatku obrotowego. Z podatku tego skarbu Rzeszy Niemieckiej w III-im kwartale 1924 r. osiągnął 970 miljn. mk., w IV-im kwartale już tylko 524 miljn. mk., w I-ym kwartale r. b. — 475 miljn. mk., w II-im kwartale — 398 miljn. mk., w III-im zaś — 395 miljn. mk.

Konferencja polsko-niemiecka

w sprawie udogodnień kolejowych

GDANSK. 21.10. Na niemieckiej stacji granicznej Boschpol odbyła się konferencja przedstawicieli polskiej dyrekcji kolejowej i straży granicznej z reprezentantami szwedzkiej dyrekcji kolejowej i niemieckiej straży gra-

nicznej.

Omawiano techniczne sprawy, wynikające z komunikacji przez teren polski, w szczególności zaś kwestję skrócenia postojów na polskich stacjach kolejowych.

A. W.

SPORT

ZAMKNIĘCIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO

Doroczny bieg na przełaj o mistrzostwo Polski

WARSZAWA, 22. X.

W najbliższą niedzielę w okolicach Marymontu rozegrany będzie doroczny bieg na przełaj o mistrzostwo Polski.

Dla polskiego świata lekkoatletycznego zawody te są bodaj największym wydarzeniem sezonu jesienno-zimowego. Zupelnie są specjalnie znaczenie posiada bieg dla dwu konkurujących między sobą czołowych polskich klubów lekkoatletycznych — Polonii i A. Z. S.-a, dla których zwycięstwo oznacza równocześnie zdobycie

najwyższej nagrody lekkoatletycznej, uposażonej w pułkarnie fundowanym przez prof. E. Wit-tiga.

KTO BĘDZIE WALCZYŁ

w biegu na przełaj o mistrzostwo Polski

W niedzielnym dorocznym biegu na przełaj weźmie udział około 40 najwybitniejszych długodystansowców polskich.

Tak więc Polonia, która obezda bieg ten najmocniej — wystawi: Banaszkiewicz, Chmielewski, Filip Grabowski, Leszczyński, Łębarski, Łukaszewicz, Rosse, Szablowski, Szeleski i Sapalski.

A. Z. S. reprezentowany będzie przez Jaworskiego, Kostrzewskiego, Lewickiego, Malanowskiego, Oldaka, Rühlo i Viriona, a warszawianka przez: Buczyńskiego, Bykowski, Michałskie-

Nie taś dziwno, że obie kluby obeszły bieg niewiele bliżej.

Rekord ilościowy należy w ogłoszeniach do Polonii, która wystawiła aż 11 zawodników.

podczas gdy A. Z. S. wystawił ich 7. Z innych klubów: Warszawianka zgłosiła 5 biegaczy, Makabi — 4, Varsovia 3 itd.

Start biegu odbędzie się punktualnie o godz. 11-ej w wyspie na Nowej Kaszkadzie w Marymoncie, skąd publiczność będzie mogła, nie ruszając się, widzieć pierwszą fazę biegu, oraz jego ostatek 3 kilometry.

Dojazd dla publiczności z Placu Teatralnego tramwajem 15-ty.

SENSACJA MARATOŃSKA

Za mistrza Polski uznano nie Kaczmarczyka

lecz Orczykowski

Przy weryfikowaniu przez Pol. Zw. Lekkoatletyczny wyników ostatniego biegu maratonskiego, okazało się, że pierwszy trzej zwycięzcy reprezentowali kluby skrośnione z listy członków P. Z. L. A. za nieplacenie składek. Wobec tego, Zwiazek pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski przyznał Orczykowski-

mu z Sokola (3 godziny 15 minut) z miejscowego klubu — naskikiewicz.

Decyzja ta pozycje A. Z. S. zaoferowała Wili-

ŻONA „BIAŁEGO PUHACZA”

Miss anglejska w wigwamie czerwonoskórego

TRESURA NIEDOSZŁEJ CYRKOWKI

Po pięciu miesiącach małżeństwa z Indjaninem

UCIECZKA I ROZWÓD

W swoim czasie donosił Kurjer Czerwony o płomiennym miłości jaką zapalała anglejska miss Mary Steward do czerwonoskórego wodza indyjskiego

Białego Puhacza.

Ślub odbył się w Nowym Jorku, a szczęśliwa para małżeńska odjechała do kraju czerwonoskórych. Od tego czasu

upłynęło 5 miesięcy.

W tych dniach żona wodza wróciła do Londynu i wszczęła proces rozwodowy, przypominając

jąc sobie ze zgrozą — szczęście młodowych miesięcy.

Po tygodniu pobytu w indyjskim wigwamie zjawiała się u małżonki wodza

najstarsza kobieta w osadzie i poczęła jej robić wymówki z powodu próżniactwa.

Chcąc się uchylić od tego zarzutu musiała dama anglejska, nosić konwiami wodę, szyc ubrania, tatać buty, prać bieliznę, a gdy przyszedł czas zbiorów zbierać owoce i ziarno.

W miesiąc po tej sielance oświadczył jej kochający mąż, iż postanawia wyjechać na zarobek i w tym celu wstąpi

jako akrobata do cyrku.

Ponieważ jest to dobry business przeto zamierza swą żonę nauczyć wszelkich łamanych sztuk. Wtedy dopiero zaczęły się prawdziwe katusze Angielki.

Wzięli ją w obroty dwaj starzy Indianie, ongiś cyrkowcy, a obecnie emeryci, cieszący się wielkim szacunkiem u plemienia. Uczono ją metodą swoistą, to jest

przy pomocy bata. Skutek tej edukacji był taki, iż Miss Mary Steward umiała

skakać jak pantera, i związać się jak wąż boa, ale miała zato do krwi zsiękane uda i plecy.

Mąż patrzył na tę naukę ze stoickim spokojem — wreszcie zdecydował, iż żona jego może bez wstydu dla jego nazwiska wystąpić w cyrku.

Pojechali więc do San Francisco. — Wtedy dopiero szczęśliwa małżonka wyzwoliła się z opieki mężowskiej i uciekła do Anglii, syta wrażeń wśród Indian!

Sezon polowań



Sezon polowań nadchodzi. myśliwi czują się królami świata. Ejsmond zmienia pióro na fuszę i białki na prawdziwe zajace.

W Anglii pora obecna obfituje szczególnie w polowania „par force”. Zdjęcie powyższe przedstawia scenę wyjazdu na polowanie.

Zbrodniczy generał niemiecki

skazany na śmierć

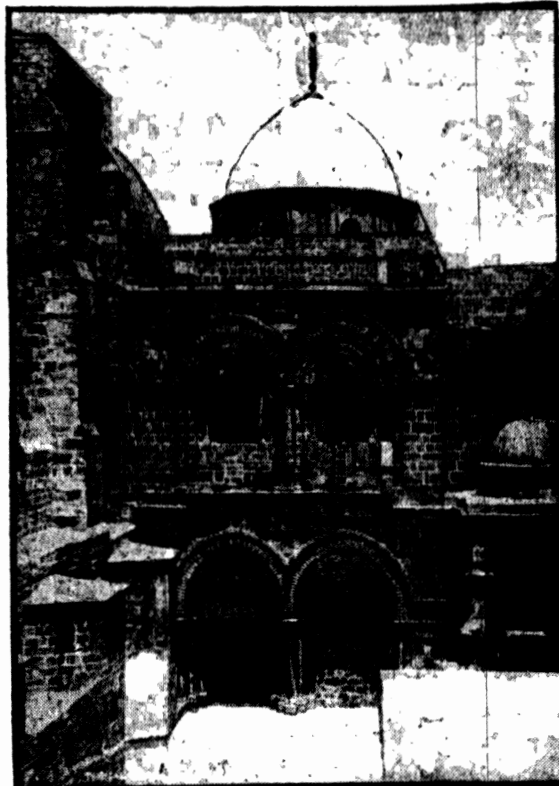


Belgijski sąd wojskowy w Mons wydał wyrok śmierci na niemieckiego generała piechoty von Bahrffeda. Zbrodniczy generał, zaocznie skazany, oskarżony był jako sprawca 29 morderstw, podpalen, kradzieży i rabunków, dokonanych podczas wojny, w czasie okupacji Belgii przez Niemców.

Generał - zbrodniarz jest profesorem honorowym uniwersytetu w Halle i należy do znakomitości świata naukowego Niemiec.

KOŚCIÓŁ ŚW. GROBU

pod groźbą zawalenia



Kościółowi św. Grobu w Jerozolimie grozi poważne niebezpieczeństwo.

Z powodu przecięcia wielu lampami, wotami i ofiarami, sklepienie wznoszące się nad św. Grobem zarysowało

się w kilku miejscach i wykazuje znaczne pęknięcia.

Wiadomość o niebezpieczeństwie wywołała w całym świecie chrześcijańskim zrozumiałe zaniepokojenie.

MAŁPA — ZŁODZIEJ

Czworonożna współniczka rzeźmieszkarskiej okradania jubilerów antwepskich

Wielką sensację wywołało w Antwerpii zdemaskowanie dystrygowanego, starszego pana, który pod pozorem

kupna brylantów zjawiał się u tamtejszych jubilerów i przy pomocy tresowanej małpki, dokonywał kradzieży klejnotów.

Pewnego dnia wszedł ten wytworny rzeźmieszek do sklepu pewnego

bogatego kupca brylantów i zażądał okazania mu kosztownych kamieni. U stóp jego skakała małpka „Aza”.

W chwili, gdy oszust pochylił się nad pudełkiem, zawierającym klejnoty, małpka wsunęła swe delikatne łapy do obok leżącej kasety z pierścionkami i porwała

napiękniejszy brylant, poczem wsunęła go do buta swego pana.

Kradzieży tej nie zauważył kupiec i byłaby się udala sztuka, gdyby nie zobaczył tego ruchu jakiś mały uczniak, który

stał przed sklepem i przypatrywał się wystawie jubilerskiej.

Przybiegł więc do kupca i opowiedział mu swe spostrzeżenie.

Wytwornego jegomościa aresztowano, a w walizkach jego znaleziono

dużą kolekcję klejnotów

Książę kościoła

wyklina modę

nagości

Walka z „nagością” i niezdrowymi dżiwactwami dzisiejszej mody, znajduje coraz więcej zwolenników w szerokiej sferze, dzięki temu, że na czele protestującego ruchu w różnych krajach

stają najwybitniejsi przedstawiciele państwa i kościoła.

Biskup tryburski Besson

wydał ostatnio orędzie, potępiające surowo „tendencje nagości” w dzisiejszej modzie

Włoka z „nagością” i niezdrowymi dżiwactwami dzisiejszej mody, znajduje coraz więcej zwolenników w szerokiej sferze, dzięki temu, że na czele protestującego ruchu w różnych krajach

stają najwybitniejsi przedstawiciele państwa i kościoła.

Sark, najmniejsza z wysp normandzkich, należących do Anglii, nie dopuszcza samochodów na swe wybrzeża i nie pozwala, by jeździły po jej drogach.

Mieszkańcy tej wyspy wogóle nie widzieli samochodu aż do maja bieżącego roku, kiedy nowomianowany lekarz rządowy, nie wiedząc o zakazie, sprowadził swój samochód.

Córka lekarza, która wbrew zakazowi odbyła samochodem krótką drogę z portu do domu, skazano na grzywnę pieniężną i zagrożono jej dalszymi karami, gdyby nadal opierała się surowym ustawom. Biedny doktor musiał rozebrać wóz, a motor odczłapać z tyłu.

Wydali go jednak „gryps” więzienny, przytępiany przez policję.

W liście tym Szajdukis opisał swemu przyjacielowi cały przebieg krwawego zajścia i motywy, które go do zabójstwa skłoniły.

KRWAWY SZAL WZGARDZONEJ MIŁOŚCI

Opętany dziką zazdrością

młodzielec ciężko ranił szczęśliwego rywala i zastrzelił świadka krwawego czynu

Sąd kazał mu 10 lat pokutować za zbrodnię

WARSZAWA, 22. X.

Dzika zazdrość żarła serce młodocianego Stefana Szajdukisa.

Przekonał się bowiem, że dla niego niedostępna Zosia Janiszewska — dla innych miała coś więcej, niż „ciepłe słowo”.

Od najbliższego swego przyjaciela, Romana Ozdowskiego, dowiedział się — komu to piękna Zosia

padła w objęcia.

Ozdowski z właściwym sobie cynizmem przedstawił mu tę scenę, której sam był bohaterem.

Od tej chwili Szajdukis z nienawiścią odnosił się do Ozdowskiego.

Zdarzyło się, że obaj spotkali się w mieszkaniu Rutkowskich na Ogrodowej, wiedzieli bowiem, że będzie tam Zosia Janiszewska.

Po pewnym czasie wyszli we troje. Zosia, nie kępując się obecnością Szajdukisa, czuliła się na ulicy do Ozdowskiego.

Stępsła stała się rzecz okropna. Szajdukis gwałtownym ruchem wystrzelił

z rewolweru dwa kroki i trafił Ozdowskiego. Kule posłały mu

przez głowę i wbiły się do ucha.

W tym czasie p. Aleksander Ozdowski

rzucił się w pogód za uciekającym i chwycił go z tyłu za ubranie.

Szajdukis obrócił się i strzelił do p. Białczyńskiego, raniąc go w ramię.

Gdy nieszczęśliwy padł, zalany krwią, napastnik strzelił do leżącego.

trafiając w brzuch.

Niewiadomo, ile jeszcze ofiar położyłby szalelec, gdyby nie p. Michał Zając, który, nie bacząc na niebezpieczeństwo, rzucił się na strzelającego młodzieńca i wyrwał mu rewolwer. Zawołane Pogotowie odwoziło do szpitala dwie brońce krwią i nie dające znaku życia ofiary.

P. Białczyński zmarł. Ozdowski przez długie tygodnie walczył ze śmiercią. Wreszcie młoda natura przemogła.

Poszkodowany stanął wczoraj przed sądem okręgowym, by świadczyć przeciw Szajdukisowi, który zasiadł na ławie oskarżonych, pociągnięty do odpowiedzialności za usiłowanie zabójstwa Ozdowskiego i zabójstwo s. p. Białczyńskiego.

Oskarżony dowodził, że był nietrzeźwy, wobec czego nic nie pamięta.

Wydali go jednak „gryps” więzienny, przytępiany przez policję.

W liście tym Szajdukis opisał swemu przyjacielowi cały przebieg krwawego zajścia i motywy, które go do zabójstwa skłoniły.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Kozakowskiego skazał zabójcę na 10 lat

ciężkiego więzienia.

WYSPA BEZ SAMOCHODÓW

Ludzie,

k którzy nie widzieli

w życiu auta

Sark, najmniejsza z wysp normandzkich, należących do Anglii, nie dopuszcza samochodów na swe wybrzeża i nie pozwala, by jeździły po jej drogach.

Mieszkańcy tej wyspy wogóle nie widzieli samochodu aż do maja bieżącego roku, kiedy nowomianowany lekarz rządowy, nie wiedząc o zakazie, sprowadził swój samochód.

Córka lekarza, która wbrew zakazowi odbyła samochodem krótką drogę z portu do domu, skazano na grzywnę pieniężną i zagrożono jej dalszymi karami, gdyby nadal opierała się surowym ustawom. Biedny doktor musiał rozebrać wóz, a motor odczłapać z tyłu.

Wydali go jednak „gryps” więzienny, przytępiany przez policję.

W liście tym Szajdukis opisał swemu przyjacielowi cały przebieg krwawego zajścia i motywy, które go do zabójstwa skłoniły.

Wydali go jednak „gryps” więzienny, przytępiany przez policję.

W liście tym Szajdukis opisał swemu przyjacielowi cały przebieg krwawego zajścia i motywy, które go do zabójstwa skłoniły.

Wydali go jednak „gryps” więzienny, przytępiany przez policję.

LUKRECJA BORGIA

naszych czasów

Proces

demonicznej trucicielki

w Medjolanie

W Medjolanie rozpoczął się sensacyjny proces przeciw trucicielce Blance Manajłowicz — Serbce z pochodzenia, która zamierzała otruć swego męża, dr. Jose de Balla.

Zbrodniarka jest wyjątkowo piękną kobietą, a niezwykła jej uroda i wykwint

wywiera czar nawet na sędziach, prokuratorze i słuchaczach.

Obdarzona takim darem przyrody, jest jednak Blanka Manajłowicz typem złej kobiety o

zwyrodniałych instynktach.

Zarówno postawa, jak i zbrodnicość przypomina ona sławną trucicielkę z czasów odrodzenia.

Lukrecję Borgia. Zanim piękna Serbka została żoną dr. Jose de Balla, przeżyła wiele miłosnych

awantur, które doprowadziły do ruin po

przedniego jej męża, pułkownika włoskiego, a po rozjeździe się z nim, młodego porucznika.

Mężowi i kochankowi

złamała życie i popchnęła ich do samobójstwa.

Drugiego swego męża, dr. Ballę, postanowiła zgładzić ze swiata

przy pomocy trucizny. Ofiarę jej zamachu uratowano.

Cyniczne zeznania zbrodniarki wywołują dreszcze grozy.

Hindenburg w cywilu



W ub. tygodniu prezydent Niemiec Hindenburg wybrał się z wizytą do rzędu saskiego, do Drezn.

Prezydent wystąpił nie w mundurze, lecz w cywilnym stroju.

Czy jednak do twarzy mu po cywilnemu wobec tych mundurów, które go otaczają i do których on sam jakby przyrośnięty, niech sami Czytelnicy osądzą.

Szajka degeneratów - morfinistów

falszuje recepty lekarskie i wyłudza narkotyków od aptekarzy

Falszowy rotmistrz sieje gangrenę w ognisku

inwalidów

WARSZAWA, 22. X.

Do apteki p. Jaworowskiego przy zbiegu ul. Poznańskiej i Hożej, zgłosił się wczoraj jakiś osobnik i przedstawiając receptę znanego lekarza, zażądał co prędzej wydania mu lekarstwa.

Prowizor spojrzawszy na receptę stwierdził, że opiewa ona na nieprawdopodobnie wielką dawkę morfiny.

Podjeżdżając nadużył, właściciel apteki zatelefonował do dr. B., który wystawił receptę i zapytał, czy nie zaszła jakaś pomyłka.

Zainteresowany lekarz zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek wystawiał podobną receptę i polecił aresztować klienta.

Ten jednak zbiegł.

Przybyły po kilku minutach do apteki lekarz stwierdził, że podpis na receptę jest fałszykowy — druki zaś pochodzą z kradzieży, dokonanej w jego gabinecie przez przygodnego pacjenta, podającego się za rotmistrza rezerwy Toczyńskiego.

W ciągu kilku godzin wieczornych jeszcze kilka aptek zapytywało dra B. o autentyczność recepty.

Wszystkie recepty okazały się fałszywe.

Przeprowadzone śledztwo policyjne ustaliło, że Toczyński jest

nałogowym morfinistą i zawo-

dowym handlarzem narkotyków.

Stwierdzono także, że morfiniści zbierali się w ognisku inwalidzkim przy ul. Sielskiej 18, — gdzie też dokonywane były transakcje narkotykami.

Zapytywani lekarze stwierdzili, że od kilku dni gabinety lekarskie są stale nachodzone przez osobników, którzy skarżą się na kamicę nerkową, lub bolesną dusznicę, w których to chorobach stosuje się morfinę.

Toczyński znikł z Warszawy. Władze są już jednak na tropie i wkrótce pochwyca szajkę handlarzy narkotyków.

Miljonowe

oszustwo

w Paryżu

6.500.000 franków wyłudzonych za nieistniejącą kopalnię ropy

PARYŻ 21.10. Policja aresztowała wczoraj trzech znanych finansistów paryskich, którzy, założywszy fikcyjną spółkę naftową, podjęli pożyczkę w wysokości 6 i pół miliona franków.

Głównym organizatorem tej oszukańczej spółki jest niejaki

Rumagnac.

Dostawca szyldów bolszewickich przed Sądem.

Dwa lata więzienia za malowanie płacht czerwonych.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał jedną z wielu podobnych spraw komunistycznych.

Przed trybunałem stanął

mieszkaniec m. Zabłudowa Izaak Czesler.

Jak wynikało z aktu oskarżenia Izaak Czesler mimo młodego wieku (18 lat)

przejął się nie na żarty

ideą komunizmu. Jako malarz szyldów wyspecjalizował się w malowaniu napisów na czerwonych płachtach, które potem wędrowały

do miast i miasteczek

połubskich, gdzie rozwieszano

je na drutach telefonicznych i telegraficznych.

Sprytnego malarza

przyłapano na gorącym uczynku, mimo to nie przyznawał się do winy.

Przed Sądem przewinęło się kilku świadków, z których szczególnie obciążającym było

zeszanie ekspertów-kalligrafów,

którzy stwierdzili, że Czesler malował napisy na płachtach.

Czesler odpowiadał z wolnej stopy, zwolniony w toku dochodzenia przez Sędziego Śledczego

za karę 500 zł.

Oskarżonego bronił adw. Sławiński.

Sąd skazał Czeslera

na 2 lata więzienia.

Został on z miejsca zaaresztowany i powędrował do więzienia.

Zebrań wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu.

Dziś o godz. 4 pp. w lokalu Banku dla Handlu i Przemysłu, Warszawa 1 odbędzie się zebrań wierzycieli z udziałem

Amator „kwaśnych jabłek” ukarany.

Mieszkaniec sławetnego miasteczka Starosielce, niejaki Nejman przybył do Białegostoku aby się zabawić. Zabawa skończyła się w domu rozpusty przy ul. Cichej 1, bardzo smutnie. P. Nejman stwierdził dnia następnego brak 72 zł. w portfelu o czym zameldował policji.

Pod kołami pociągu.

W dniu 13.X. o godz. 13. 50 mieszkańcy wsi Śewoski gm. Świsłockiej, Józef Moszko chcąc wskoczyć do pociągu towarowego idącego ze st. Andrzej-

wicze do Białegostoku dostał się pod koła wagonu, które zmięczyły mu prawą nogę. Moszko przywieziony został do szpitala w Wołkowysku.

Komunikat.

Zlikwidowanie niemilej sprawy.

PROTOKOŁ.

Sąd Honorowy składający się z pp.: D. Szatja i J. Markusa rozpatrzył sprawę p. B. Frenkla contra G. Zelikowicza i doszedł do przekonania, że czyn p. Zelikowicza zasługuje na najwyższą miarę potępienia, wobec czego Sąd wyznosi następującą rezolucję:

1. p. G. Zelikowicz winien w obecności członków Sądu Honorowego przeprosić p. Frenkla i w miejscowej prasie wyrazić swój żal z powodu niesłusznego wyrządzonej mu krzywdy, jako satysfakcja p. Frenklowi.

2) Jako karę za swój czyn p. Zelikowicz winien odbyć arest domowy w ciągu 3-ech dni w terminie od 30.X. do 1.XI.1925 r. włącznie, licząc dobę od godz.

8-ej rano.

3) Jako karę materialną p. Zelikowicz winien przyjąć na siebie koszt utrzymania jednego dziecka w ochronce przy ul. Jurowieckiej № 7 od 1.XI. do 1.XII. 1925 roku.

Licząc incydent w zupełności zlikwidowanym, Sąd Honorowy żąda od stron nawijania tych samych stosunków koleżeńskich i zupełnego zapomnienia tej przykrej sprawy.

Białystok, dn. 21 października 1925 r.

Członkowie Sądu Honorowego:

D. Szatja J. Markus

Strony:

G. Zelikowicz B. Frenkel

Za zgodność J. Markus.

Rozwój II gimnazjum państwowego.

Zabiegi Zarządu Stawarzszem rodziców i opiekunów przy drugim męskim gimnazjum państwowym, który nie szczędząc czasu ani kosztów własnych około

uzyskania lokalu po Hipotece i Notariuszach

dla gimnazjum dały w rezultacie wyniki pozytywne.

Hipoteca i notariusze hipotecani w dniu wczorajszym zawarli umowę dzierżawną na lokal dla siebie przy ul. Sienkiewicza 5 dokąd przeniosą się najpóźniej do 20 listopada.

Ze gimnazjum zyskuje lokal jest niemałą zasługą p. sędziego Dynowskiego prezesa Sądu Okręgowego, który od początku do końca

szedł na rękę Zarządowi

i ułatwiał uzyskanie decyzji władz centralnych na przeniesienie biur hipotecznych do innego lokalu. Tym sposobem rozwój gimnazjum jest na parę lat zapewniony.

Życzyć należy aby piękny gmach szkolny jak najprędzej cały przeszedł

we właściwe władanie

do czego od założenia był przeznaczony.

Wykazana dotąd dobra wola przez p. sędziego Dynowskiego prezesa Sądu Okręgowego daje nadzieję na to, że w niedługiej przyszłości cały gmach przejdzie w ręce szkoły a

sąd wybuduje

odpowiedni dla siebie gmach nowy.

Doroczny zjazd prezesów Sądów Okręgowych.

W dniach 6 i 7 XI rb. odbędzie się doroczny zjazd prezesów Sądów Okręgowych, Okręgu Apelacyjnego w Warszawie.

Na zjazd ten zgłoszono do rozważenia szereg wniosków. Obrady zjazdu rozpoczną się

o godz. 10 rano w dniu 6 listopada w gabinecie prezesa Sądu Apelacyjnego.

Na zjazd wyjeżdża z Białegostoku prezes Sądu Okręgowego p. Tadeusz Dynowski.

Zapomogi dla rodzin rezerwistów.

Magistrat otrzymał już zaawizowanie od Starostwa iż została asygnowana suma 384 zł. i 90 gr. celem wypłacenia 17 rodzinom niżej podanych rezerwistów, którzy mają się zgłosić po odbiór w sobotę 23 października o g. 12 i pół. 1) Aleksander Knyszyński, 2) Nowik Abram, 3) Grünberg Noe, 4) Lewin Izaak, 5) Krajewski

Paweł, 6) Gołębowski Józef, 7) Pietkiewicz Aleksander, 8) Szturman Todeł, 9) Zinówko Adolf, 10) Kraszewski Antoni, 11) Minkowski Antoni, 12) Fliker Hersz, 13) Szelepski Boruch, 14) Krulikowski Piotr, 15) Krokos Piotr, 16) Baranowski Jan, 17) Dobrowolski Władysław.

Pijany dorożkarz symuluje napad bandycki.

Dnia 18 b.m. do tut. Eksp. Urz. Śledczego zgłosił się Baranowski Władysław, (Fabryczna 51) i

zameldował co następuje:

w nocy na 16 b.m. powfajając dorożką szosą z m. Knyszyna do Białegostoku,

zatrzymany został

przez 2 nieznanymi mu osobnikami, którzy kazali mu zawiesić siebie do Białegostoku. Nie dojeżdżając wsi Białostoczek, osobnicy ci

pobili go i zrabowali mu 30 zł. gotówki i konia.

Przeprowadzone dochodzenie stwierdziło że złożone przez Baranowskiego

zameldowanie jest fałszywe

natomiast ustalono że owej nocy Baranowski wioząc z Knyszyna 2 pasażerów (nazwiska których narazie nie znane są)

był w stanie nieczystym

i w pobliżu wsi Białostoczek wyrzucił pasażerów do rowu, za co jeden z nich uderzył go w twarz,

wyprągnił konia

i puścił go w pole. Baranowski chcąc usprawiedliwić się przed właścicielem dorożki Zielińskim Władysławem (Sinią 3) złożył zameldowanie o rzekomym napadzie.

Konia odnaleziono

i zwrócono prawemu właścicielowi. Przeciwno Baranowskiemu wdrożone zostało dochodzenie.

Zabawa w Świetlicy Policyjnej.

W sobotę dnia 24 b.m. o godz. 8 m. 30 w Świetlicy Policyjnej przy ul. Dąbrowskiego № 20, odbędzie się zabawa taneczna w połączeniu z przedstawieniem teatralnym. Na program złożą się: komedia Jana Nagórskiego

go p. t. „Pierwsza chmurka”, chór mandolinistów, oraz komedia Al. hr. Fredro „Consilium facultatis”. Po ukończeniu przedstawienia nastąpią tańce do godz. 4 rano.

Kto, co i gdzie zgubił?

W tutejszym Komisarjacie przy ulicy Lipowej Nr. 47, znajdując się do odebrania: prześcieradło koloru białego, swego wyrobu pozostawione w bramie domu Nr. 47 przy ulicy Lipowej, torebka damska skórzana koloru czarnego, chusteczka do nosa, różaniec z czarnych pa-

ciurków, oraz krzyżyk drewniany w oprawie niklowej z wizerunkiem Chrystusa znaleziony przy ulicy Sienkiewicza, torebka skórzana koloru brązowego, dwie szpilki do włosów i lustreczko, pozostawione w świetlicy policyjnej podczas zabawy.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A. włączniete zostały następujące firmy:

(Ciąg dalszy)

W dniu 8 października 1925 r.

Pod № 4151. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy—Jankiel Aleksandrowicz”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: Bielsk-Podlaski, ulica Kazimierzowska № 27. Właściciel Jankiel Aleksandrowicz, zamieszkały tamże.

Pod № 4152. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów galanteryjnych i kolonialnych — Wolf Awol”. Przedmiot: sprzedaż towarów galanteryjnych i kolonialnych. Siedziba: miasteczko Drohiczyń n/B. powiatu Bielskiego Właściciel Wolf Awol, zamieszkały tamże.

Pod № 4153. Firma przedsiębiorstwa: „Handel win i wódek — Marjana Bozym”. Przedmiot: sprzedaż win i wódek. Siedziba: osada Orla powiatu Bielskiego, ulica Koszowska № 11. Właścicielka Marjana Bozym, zamieszkała tamże.

Pod № 4154. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż manufaktur — Hersz Bloch”. Przedmiot: sprzedaż manufaktur. Siedziba: miasteczko Drohiczyń n/B. powiatu Bielskiego. Właściciel Hersz Bloch, zamieszkały tamże.

Pod № 4155. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów kolonialnych i galanteryjnych — Abram Cukierman”. Przedmiot: sprzedaż towarów kolonialnych i galanteryjnych. Siedziba: miasteczko Drohiczyń n/B. powiatu Bielskiego. Właściciel Abram Cukierman, zamieszkały tamże.

Pod № 4156. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż wyrobów żelaznych — Dawid Feld”. Przedmiot: sprzedaż wyrobów żelaznych. Siedziba: miasteczko Drohiczyń n/B. powiatu Bielskiego. Właściciel Dawid Feld, zamieszkały tamże.

Pod № 4157. Firma przedsiębiorstwa: „Piekarnia — Mojżesz Gołos”. Przedmiot: wypiek oraz sprzedaż pieczywa. Siedziba: Bielsk-Podlaski, ul.

Brzeska № 2. Właściciel Mojżesz Gołos, zamieszkały tamże.

Pod № 4158. Firma przedsiębiorstwa: „Hotel Polski i Restauracja — Stefania Gólkowska”. Przedmiot: utrzymywanie hotelu i restauracji. Siedziba: Bielsk-Podlaski, ulica 3 maja № 4. Właścicielka Stefania Gólkowska, zamieszkała tamże.

Pod № 4159. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Bejla Giezer”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: Bielsk-Podlaski, ulica Brzeska № 14. Właścicielka Bejla Giezer, zamieszkała tamże.

Pod № 4160. Firma przedsiębiorstwa: „Piwiarnia — Bragna Kjelles”. Przedmiot: wyszynk piwa. Siedziba: Bielsk-Podlaski, ulica Sienkiewicza № 7. Właścicielka Bragna Kjelles, zamieszkała tamże.

Pod № 4161. Firma przedsiębiorstwa: „Piekarnia — Jocha Kadubowska”. Przedmiot: wypiek i sprzedaż pieczywa. Siedziba: Bielsk-Podlaski, ulica Powiatowa № 3. Właścicielka Jocha Kadubowska, zamieszkała tamże.

Pod № 4162. Firma przedsiębiorstwa: „Herbaciarnia — Bronisław Lange”. Przedmiot: utrzymywanie herbaciarni. Siedziba: miasteczko Kleszczele powiatu Bielskiego, ulica Ryńska. Właściciel Bronisław Lange, zamieszkały tamże.

Pod № 4163. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż maszyn do szycia i rowerów — Chaja Maryńska”. Przedmiot: sprzedaż maszyn do szycia i rowerów. Siedziba: Bielsk-Podlaski, ulica Mickiewicza. Właścicielka Chaja Maryńska, zamieszkała tamże.

Pod № 4164. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Symcha Ojzspeter”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: osada Międzyrzecze powiatu Bielskiego. Właściciel Symcha Ojzspeter, zamieszkały tamże.

Pod № 4165. Firma przedsiębiorstwa: „Piwiarnia — Aleksander Pietruczuk”. Przedmiot: wyszynk piwa. Siedziba: miasteczko Siemiatycze powiatu Bielskiego, plac Pilsudskiego № 4. Właściciel Aleksander Pietruczuk, zamieszkały tamże.

(Ciąg dalszy nastąpi)

APOLLO

Największy film sezonu. Zdobył równie powszechny i entuzjastyczny aplauz we wszystkich częściach świata FOX-FILM

Fenomen obok którego nikt nie może przejść obojętnie

Obraz mieni się wszystkimi barwami tęczy, kipi ruchem i gwarem olbrzymich mas i olbrzymich zdarzeń, a cyklopowe budowle i olśniewająca wystawa wydzierają okrzyki podziwu z ust widzów

KRÓLOWA SABIA

10 Aktów. Romans najpiękniejszej kobiety i najmłodszego mężczyzny

W roli głównej

BETTY BLYTHE

Najpiękniejsza kobieta świata

Początek przedstawień o godz. 6 8 i 10 w. Kasa od godz. 5-ej

Opłata drobna

Stenografii wyucza wszystkich bezpłatnie. Istotnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 1023

MASZYNY

do szycia znane „Kaspryckiego” z aparatem do haftu. Spłata w 12 rat. Polecamy tań. „The Kasprycki Company” Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28. telefon 104-5. 113-51. Prowincja zamawiać może listownie. 909

Ekspedjent

branży winno-kolonialnej poszukuje posady. Zgłoszenia uprzejmie prosię nadsyłać pod „Ekspedjent” „Dziennik Białostocki”. 1091

Pokój

samotnemu odnajm. Fabryczna 31-a. 1088

Zginal 8-10 mis

maszynistę, polter maści brązowej z białą strzałką na czole, wabi się Dżems. Odprowadzić lub wskazać miejsce pobytu za nagrodą. Polak, Bank Polski Warszawa 14. 1090

Gubiono książkę

z kę wojskową wydaną przez P. K. U. Białystok, na imię Antoniego Lubkiewicza zam. w Białymstoku przy ul. Rynek Kościuszki 1. Gubiono wyciąg z ksiąg ludności stałej wydany przez Magistrat m. Sokoły pow. Wysocko-Mazowieckiego na imię Lejzera Gorkowicza i S. Jankiela Herszki zam. w m. Sokołach. 1089

Gubiono książkę

z kę wojskową wyd. przez P. K. U. w Białymstoku na imię Icko Aperię (rocz. 1896) zam. przy ul. Szpitalnej № 15. 1088

Dr. Neumark

Choroby weneryczne skórne i mocznicowe. Przyjm. od g. 10-12 i od 3-8 popoł. Białystok, ul. Kilińskiego 11. (ul. Niemiecka.)

„MODERN”

Dziś

MACISTE

Niezwykły Imperator

Dramat sensacyjno-dworski w 8-miu aktach

w rolach głównych słynna z urody

HELENA SANGRO

znakomity aktor atleta

MACISTE

Szczyt techniki, pomysłów, cudów i oryginalności

Bale, ucztę, intrygi

Kasa: 5.30 pp.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna — Zł. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie Zł. — gr. 40, zwykła połowa szpalty redakc. — Zł. — gr. 16, drobne

ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie umowy wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastostopniowy.

Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku.